

DARIUSZ JAROSZ

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

GRZEGORZ MIERNIK

Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

POWÓDŹ ROKU 1947. Z BADAŃ NAD KONTEKSTAMI
KŁĘSK ELEMENTARNYCH W POLSCE
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

W Polsce niszczącą siłę anomalii pogodowych i klęsk elementarnych mogliśmy poznać ostatnio przede wszystkim podczas „powodzi tysiąclecia” w lipcu 1997 r. Na temat jej przebiegu i wielorakich skutków dysponujemy bogatą i różnorodną dokumentacją źródłową. Gdy jednak próbujemy umieścić to, co się wówczas stało, w szerszym kontekście historycznym, stajemy przed niełatwym wyzwaniem. Jakie były największe klęski żywiołowe, które nawiedziły Polskę wcześniej? Co wiadomo o ich zasięgu i skutkach? – oto najważniejsze pytania, na które trudno znaleźć wyczerpującą (a czasami jakąkolwiek) odpowiedź w opracowaniach historycznych. O ile bowiem w literaturze światowej historia klimatu, w tym jej społeczne konteksty, były przedmiotem wielu opracowań¹, o tyle w Polsce badania takie są słabo rozwinięte, prowadzone przez wąską grupę specjalistów klimatologów, zajmujących się ustalaniem zmienności temperatur, opadów atmosferycznych, zachmurzenia, pokrywy śnieżnej itp.² O tym, co stanowi o „ludzkiem” wymiarze tych zjawisk, dowiadujemy się z tych prac niewiele.

¹ Zob. m.in.: E. Le Roy Ladurie, *Histoire humaine et comparée du climat*, Paris 2005; tenże, *Histoire du climat depuis l'an mil*, Paris 1967; *Oxford Handbook of Climate Change and Society*, red. J.S. Dryzek, R.B. Norgaard, D. Schlosberg, Oxford 2011; *Climate Extremes and Society*, red. H.F. Diaz, R.J. Murnane, Cambridge 2008; W. Behringer, *A Cultural History of Climate*, Cambridge 2010.

² Zob. m.in.: A. Woś, *Klimat Polski*, Warszawa 1999; tenże, *Klimat Polski w drugiej połowie XX wieku*, Poznań 2010; *Klimat i bioklimat miast*, red. K. Kłyś, Łódź 1995; *200 lat regularnych pomiarów i obserwacji meteorologicznych w Gdańsku*, red. M. Miętus, J. Filipiak, A. Wyszowski, Warszawa 2007. Wiele ciekawych informacji i studiów dotyczących zmienności klimatu w Polsce od połowy XX w. można znaleźć w „Pracach

Te ogólne konstatacje dotyczą również historii Polski po II wojnie światowej, w tym badań nad powodziami. Nieliczne opracowania na ten temat koncentrują się na zjawiskach meteorologicznych, które je wywoływały, oraz szacunku strat przez nie spowodowanych³. Nawet jeżeli powstawały prace mające charakter monograficzny, to polityczne, gospodarcze i społeczne aspekty powodzi były w nich zwykle pomijane, względnie analizowane w taki sposób, że poczynione ustalenia nie udzielają odpowiedzi na wiele najistotniejszych pytań⁴.

Zanim takie wyczerpujące prace powstaną, warto pokusić się o podjęcie tematu w ujęciu wycinkowym. Tak należy traktować niniejszy szkic, dotyczący niektórych kontekstów powodzi z 1947 r. Jest on pierwszą próbą zmierzenia się z materia nową, co wymagało dość skomplikowanych poszukiwań badawczych, szczególnie archiwalnych. Wynikało to ze znacznego rozproszenia struktur biurokratycznych zajmujących się tą problematyką. Cennym źródłem okazała się również prasa, zwłaszcza regionalna, z lat 1946–1947.

i Studiach Geograficznych”, wydawanych przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Do nielicznych prac historycznych pokazujących niektóre aspekty ekstremów klimatycznych w Polsce należą m.in.: O. Muszkat, *Ekstrema klimatyczne na ziemiach polskich w czasach piastowskich według źródeł historycznych*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 23, 2011; T. Dunin-Wąsowicz, *Klimat jako czynnik kształtujący środowisko człowieka w średniowieczu*, w: *Problemy nauk pomocniczych*, t. 3, Katowice 1974, s. 17–35; *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych na ziemiach polskich w wiekach od X do XVI*, red. A. Rojecki, Warszawa 1965; K. Wnęk, *Dzieje klimatu Galicji w latach 1848–1913. Wpływ zjawisk meteorologicznych na społeczno-gospodarczy rozwój Galicji*, Kraków 1999.

³ Zob. m.in.: W. Mamak, Z. Tyszka, *Statystyka szkód powodziowych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem lat ostatnich*, „Gospodarka Wodna” 1954, nr 4, s. 142–143; *Ekstrema pogodowe w Polsce: obserwacje, pomiary, prognozy*, red. M. Maciejewski, M.S. Ostojki, Warszawa 2008; J. Michalczewski, H. Mycielska, *Meteorologiczne przyczyny powodzi w Polsce w lipcu 1960 roku*, Warszawa 1963; J. Stachy, *Wezbrania rzek polskich w latach 1951–1990*, Warszawa 1996.

⁴ *Powódź w roku 1960. Materiały monograficzne*, red. S. Gudzio, Warszawa 1967; *Powódź w lipcu 1970 r.: monografia*, red. K. Fiedler, S. Ihnatowicz, A. Stolarska, Warszawa 1972; *Powódź na Opolszczyźnie w sierpniu 1977 roku. Materiały monograficzne*, red. A. Melich i in., Opole 1979. Podstawowe, bardzo skrócone informacje o powodziach w Polsce w ujęciu historycznym można odnaleźć w pracy *Zarys monografii powodzi w Polsce w 40-lecie Głównego Komitetu Przeciupowodziowego*, Warszawa 1988, oraz w szkicu Z. Tyszki, *Powódzie w Polsce i ochrona przed nimi w zarysie historycznym*, „Gospodarka Wodna” 1954, nr 4, s. 144–146. Różnorodne konteksty powodzi w powojennej Polsce zawierają natomiast: popularnonaukowy artykuł Bartłomieja Grudnika (*Zimy stulecia w PRL*, „Mówią Wieki” 2003, nr 2, s. 34–37) oraz niektóre referaty wygłoszone na konferencji „Klęski elementarne na ziemiach polskich i ich skutki gospodarcze i społeczne” (Stary Gierałtów, 17–19 V 2013).

W szkicu tym chcieliśmy przybliżyć się do odpowiedzi na pytania, jak owa powódź przebiegała, jak wpływała na gospodarkę i życie codzienne Polaków oraz jak była traktowana przez ówczesne władze państwowe. Próba takiej analizy, przy świadomości wszystkich jej niedoskonałości i początkowego stadium podjętych badań, idzie w kierunku kulturowych i społecznych interpretacji historii klimatu, rozwijanych z dużym powodzeniem w historiografii światowej.

I. Prolegomena: przed powodzią – mrozy

Przesłanką wskazującą na możliwość wystąpienia wiosennej powodzi roztopowej w 1947 r. były zjawiska klimatyczne, jakie zaobserwowano zimą 1946/1947. Wyjątkowo silne mrozy, jakie skuły Polskę od połowy listopada 1946 r., utrzymywały się do połowy marca 1947. Okres kulminacji mrozów zaczął się w połowie stycznia i trwał do połowy lutego. Obfite opady śniegu, które początkowo objęły województwa: łódzkie, gdańskie, warszawskie, wrocławskie, śląskie, krakowskie i rzeszowskie (pokrywa śnieżna wynosiła tam miejscami 1,5 m), od połowy lutego do połowy marca objęły cały kraj. Pojawiły się ostre i zimne wiatry, zwłaszcza w województwach północnych i zachodnich, które zwały śnieg z pól wyżej położonych, co miało szczególnie negatywny wpływ na vegetację zbóż⁵.

Polska nie była zresztą wówczas pod tym względem wyjątkiem. W styczniu i lutym 1947 r. mrozy i śniegi sparaliżowały transport drogowy i rzeczny w niemal całej Europie. Wyjątkowo trudna była sytuacja w strefach okupacyjnych Niemiec: nastąpiły ograniczenia dostaw prądu, co pociągało za sobą zamykanie fabryk. Na skutek silnych mrozów Bukareszt w ciągu kilku dni pozbawiony był dostaw mięsa i chleba. Morze Czarne zamarzło na przestrzeni około 8 km od brzegu⁶. Mrozy powodowały zerwanie na wiele dni łączności telefonicznej nie tylko wewnętrznej, ale również międzynarodowej (Rumunia). W Wielkiej Brytanii koleje ograniczyły ruch pasażerski, statki miały problemy z transportem węgla. Wiele miejscowości zostało odciętych od świata. Na tym tle doszło zresztą do kryzysu politycznego⁷. Niskie temperatury i śnieg pojawiły się nawet na Florydzie; sparaliżowana została komunikacja kolejowa, samochodowa i lotnicza w USA⁸.

⁵ *Statystyka rolnicza 1947*, Warszawa 1949, s. 6 n.

⁶ [b.a.], *Mrozy w Europie paraliżują życie*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 11; [b.a.], *Mróz i burze śnieżne*, „Głos Wielkopolski” 1947, nr 41.

⁷ [b.a.], *Kryzys węglowy w Wielkiej Brytanii*, „Trybuna Robotnicza” 1947, nr 46.

⁸ Tamże.

W wypadku Polski mrozy miały dotkliwe skutki gospodarcze. Według szacunków GUS-owskich korespondentów rolnych wymarzło 44% zasiewów pszenicy, 22% żyta, 62% rzepaku i 39% koniczyny. Część zasiewów ozimin musiano zaorać⁹. Wymarzła znaczna ilość zakopcowanych ziemniaków¹⁰ i – co należy uznać za jedyny pozytywny efekt niskich temperatur – myszy polnych¹¹.

Między 27 I 1947 r. a drugą dekadą marca ruch statków w portach bałtyckich zamarł lub był minimalny¹², co – zważywszy na fakt, że drogą morską docierała do Polski większość towarów z importu – odbiło się na funkcjonowaniu gospodarki i na aprowizacji¹³. Brak dostaw bawełny spowodował przestoje w fabrykach włókienniczych w Częstochowie¹⁴. Do Polski nie dotarły nawozy sztuczne z Wielkiej Brytanii¹⁵ i konie z USA¹⁶, a węgiel z Polski nie mógł być dostarczony do zachodnich kontrahentów¹⁷. Zaprzestanie połowów na skutym lodem

⁹ *Statystyka rolnicza...*, s. 6 n.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 193 (mk. B-5297), Sprawozdanie sytuacyjne wojewody poznańskiego za grudzień 1946, k. 43; AAN, MZO, sygn. 190 (mkf. B-5294), Sprawozdanie Wojewody Pomorskiego za luty 1947, k. 103; AAN, MZO, sygn. 248 (mkf. B-5353), Sprawozdanie sytuacyjne wojewody wrocławskiego za III kwartał 1947; AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 55 (mkf. B-746), Sprawozdanie kwartalne z działalności Wojewody Gdańskiego za I kwartał 1947, k. 11; AAN, MAP, sygn. 48 (mkf. B-739), Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne wojewody białostockiego za kwiecień 1947, k. 59. Podobną opinię zob. J. Kaliński, *Wpływ sytuacji rynkowej na warunki bytowe ludności (lipiec 1946 – grudzień 1948)*, KH 76, 1969, nr 2, s. 322.

¹¹ AAN, Centralny Urząd Planowania (dalej: CUP), sygn. 390, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, marzec 1947, k. 62–65; AAN, MZO, sygn. 189 (mkf. B-5293), Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Olsztyńskiego za kwiecień 1947, k. 73 n. Zob. też: J. Parnas, *Sprawa doniośła i pilna. Walka z chorobami zwierząt i szkodnikami roślin*, „Głos Ludu” 1947, nr 58.

¹² [b.a.], *Port gdański otwarty, ale nie ma do niego dostępu*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 42; [b.a.], *Praca portów w Gdyni i Gdańsku w lutym 1947*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 72; [b.a.], *Port gdański znowu czynny. «Jermak» otwiera ruch w porcie*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 78; [b.a.], *Bałtyk w okowach lodu*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 47; [b.a.], *Lody z portu splotyły*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 81.

¹³ E. Kwiatkowski, *Diariusz 1945–1947*, przygotował do druku, przypisami oraz biografią E. Kwiatkowskiego poprzedził Z. Michalski, Gdańsk 1988, s. 259–260.

¹⁴ AAN, CUP, sygn. 390, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, marzec 1947, k. 61–62; tamże, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, luty 1947, k. 43.

¹⁵ [b.a.], *Okrety uwięzły w lodach*, „Trybuna Robotnicza” 1947, nr 46.

¹⁶ AAN, MZO, sygn. 185 (mkf. B-5289), Sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego za miesiąc luty 1947, k. 6.

¹⁷ M., *Z morzem nie ma żartów*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 42.

Bałtyku oznaczało brak świeżych ryb na rynku krajowym¹⁸. Aprowi-
zację i zaopatrzenie fabryk w surowce utrudniały również problemy
komunikacji kolejowej i samochodowej¹⁹. Z tych przede wszystkim
powodów między styczniem a majem 1947 r. utrzymywała się tenden-
cja wzrostowa wolnorynkowych cen artykułów żywnościowych²⁰.

„Syberyjskie mrozy” i ogromne opady śniegu paraliżowały również
komunikację miejską, a nawet ruch pieszy²¹. Usiłowano – z wielkimi
trudnościami – zaangażować mieszkańców miast do uprzątnięcia śniegu
z ulic i torów kolejowych²².

Co prawda nie udało się ustalić, ile ofiar śmiertelnych pochłonęła pol-
ska mroźna zima 1946/1947, ale wiadomo, że wywołane przez nią trud-
ności pogorszyły nastroje społeczne. Z powodu braku opału zamykano
szkoły i urzędy, pojawiły się problemy w funkcjonowaniu szpitali, sana-
toriów, prewentiów i domów leczniczych²³. W lutym 1947 r. w Polsce
szalała epidemia grypy, a apteki były obleżone przez ludzi poszuku-
jących chininy i etopiryny²⁴. Z powodu mrozów dochodziło do kata-
strof budowlanych w zrujnowanych, ale zamieszkałych kamienicach

¹⁸ [b.a.], *Kutry rybackie w okowach lodowych*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 9; [b.a.], *Sytuacja w rybołówstwie morskim*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 11; [b.a.], *Rybołów-
stwo morskie unieruchomione przez lody i mrozy*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 44;
[b.a.], *Martwy sezon w rybołówstwie morskim*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 62.

¹⁹ AAN, CUP, sygn. 390, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, luty 1947,
k. 43.

²⁰ AAN, CUP, sygn. 390, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, marzec
1947, k. 71; tamże, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, luty 1947, k. 40;
tamże, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, kwiecień 1947, k. 90–92;
tamże, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, maj 1947, k. 123.

²¹ [b.a.], *Czas nagli. Tylko zdecydowana akcja zwalczy skutki śnieżycy w Warsza-
wie*, „Życie Warszawy” 1947, nr 57; [b.a.], *Powrotna fala śniegów paraliżuje komuni-
kację miejską*, „Głos Ludu” 1947, nr 71; [b.a.], *Mróz i śnieg kłęską*, „Gazeta Ludowa”
1947, nr 42.

²² Zob. m.in.: [b.a.], *Cała ludność stolicy musi wziąć udział w akcji odśnieżania
miasta*, „Życie Warszawy” 1947, nr 61; [b.a.], *Warszawa może znaleźć się pod wodą.
Brak inicjatywy, organizacji i rąk do pracy*, „Życie Warszawy” 1947, nr 65; [b.a.], *Do
walki ze śniegiem wzywa Rada Związków Zawodowych*, „Życie Warszawy” 1947, nr 66;
[b.a.], *Brak kilofów do drągów. Apel Komitetu Odśnieżania Warszawy*, „Życie War-
szawy” 1947, nr 66; [b.a.], *Warszawa traci cierpliwość! Kto wreszcie zajmie się uprząt-
nięciem śniegu*, „Życie Warszawy” 1947, nr 71; AAN, MAP, sygn. 107 (mkf. B-798),
Sprawozdanie kwartalne wojewody pomorskiego za I kwartał 1947 r., k. 62.

²³ AAN, MAP, sygn. 115 (mkf. B-806), Sprawozdanie z działalności Urzędu Woje-
wódzkiego Poznańskiego za czas od 1 I 1947 do 31 III 1947, k. 59; [b.a.], *Zakopane bez
opału*, „Robotnik” 1947, nr 34.

²⁴ [b.a.], *Grypa szaleje w Warszawie*, „Życie Warszawy” 1947, nr 41; [b.a.], *Mróz
i śnieg...*; [b.a.], *Mróz, śnieg i grypa. Szkoły nieczynne, robotnicy oczyszczają tory (kore-
spondencja własna „Głosu Ludu”)*, „Głos Ludu” 1947, nr 46.

miejskich. Niebezpieczeństwo zamarznięcia sieci wodociągowej wymuszało odcięcie wielu budynków mieszkalnych od dostaw wody²⁵.

Wskazane skutki mrozów z pewnością nie wyczerpują ich katalogu. Bardzo niskie temperatury, przeplatane krótkimi okresami odwilży, wraz z obfitymi opadami śniegu stworzyły wprost idealne warunki klimatyczne do powodzi, jaka dotknęła Polskę wiosną 1947 r.

II. Polska powódź 1947 r.

1. Przyczyny

Autorzy raportu Sekcji Technicznej Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego²⁶ z kwietnia 1947 r. wskazywali na trzy najważniejsze jej przyczyny klimatyczne.

Pierwsza była natury ogólnej i wynikała z położenia geograficznego: w Polsce z tego powodu, że ocieplenie następuje zazwyczaj wcześniej na południu niż na północy, lód nie ma swobodnego odpływu i gromadzi się, tworząc mniejsze lub większe zatory w korytach rzek, zaś powstające poza zatorami spiętrzenia wody powodują wylewy poza wały, ich przerywanie i zalewanie przybrzeżnych obszarów, często zamieszkałych. W 1947 r. pierwsze ruszenie lodów na karpackich dopływach Wisły nastąpiło 24 lutego. W Warszawie Wisła ruszyła 20 marca, przy ujściu 23 marca, zaś Odra przy ujściu pod Szczecinem dopiero 29 marca. Odstęp czasu między ruszeniem lodów w górze i dole rzek wyniósł jeden miesiąc. Na Sanie jednego dnia temperatura wynosiła: w Zagórzcu plus 8 st. C, w Przemyślu – 0 st. C, a w Sandomierzu – minus 20 st. C; w tej sytuacji musiały powstać groźne zatory. Podobne zjawiska pojawiły się w innych miejscach.

Drugą przyczyną powodzi była wskazana już wyjątkowo sroga zima i grubość lodu (40–60 cm, a nierzadko 1 m) oraz spływ potężnych jego mas przy dużej szybkości nurtu rzek i ich wysokich stanach.

Trzecią przyczyną wymienioną w cytowanym dokumencie był niekorzystny układ opadów śniegu, których największe nasilenie przypało

²⁵ [b.a.], *Ziemia zamarzła na 170 cm głęboko. 90 domów bez wody*, „Życie Warszawy” 1947, nr 48; [b.a.], *Runęły 4 pietra na ul. Hożej 14. Straż Ogniowa ratuje zagrzebanego*, „Życie Warszawy” 1947, nr 19.

²⁶ Po trudnej akcji przeciwpowodziowej w czasie wiosennego spływu lodów w 1946 r. na dolnej Wiśle uchwałą Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 19 lipca tego roku powołany został stały organ państwowy pod nazwą Główny Komitet Przeciwpowodziowy (w strukturze Ministerstwa Administracji Publicznej) oraz komitety powodziowe działające przy prezydiach rad narodowych.

na połowę lutego i połowę marca. W czasie bezpośrednio poprzedzającym spływ lodu śniegi nie mogły wsiąknąć w ziemię i w konsekwencji podniosły stany wody²⁷.

Wydaje się, że wskazane anomalie klimatyczne były najważniejszymi, ale nie jedynymi powodami powodzi z lutego–marca 1947 r. Warto pamiętać, że na jej przebieg, w tym skalę strat, miały wpływ zaniedbania, które były skutkiem wojny. Chodzi przede wszystkim o niekonserwowane, częściowo zdemolowane w wyniku działań zbrojnych wały przeciwpowodziowe, przepompownie wody i urządzenia melioracyjne. Ponadto w nurtach wielu rzek znajdowały się metalowe części zniszczonych mostów oraz innych konstrukcji. To one również, poza innymi przyczynami, utrudniały swobodny spływ lodów, których napór na wiele prowizorycznych, nierzadko drewnianych mostów kolejowych i drogowych powodował ich zawalenie mimo ofiarnych prób obrony przez cywilów i wojsko. Np. zimą 1946/1947 pod mostem Poniatowskiego leżało w nurcie Wisły około 2500 ton konstrukcji i 1500 ton „zbrojonej nawierzchni”, w okolicach mostu Kierbedzia – 1000 ton takich materiałów, a koło Mostu Drogowego w okolicach Cytadeli – 600 ton. Łączny koszt ich wydobycia szacowano na 100 mln zł²⁸. Jak donosił Główny Komitet Przeciwpowodziowy w końcu listopada 1946 r., ważniejszymi mostami na Wiśle: w Puławach, Dęblinie, Modlinie, Toruniu, Grudziądzu i Tczewie – gdzie długotrwałe roboty trzeba było odroczyć do wiosny 1947 r. – zapewniono ochronę wojskową (jak się miało okazać, nie zawsze skuteczną). O ile na Wiśle stan zabezpieczeń powodziowych miał ulegać wówczas poprawie, to na Odrze, wskutek „10-krotnie większej ilości zwałisk mostów i zaniedbania intensywnej akcji w pracach nad ich wydobyciem” – sytuację na wypadek powodzi oceniano jako katastrofalną. „Składa się na to na Odrze i kwestia graniczna, która praktycznie wpływa na «bezpieczeństwo» mostów pozostających na lewym brzegu Odry pod okupacją radziecką”²⁹. Obawy Komitetu w dużej części potwierdziły wydarzenia najbliższych miesięcy.

²⁷ AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (dalej: MPiOS), sygn. 271, Główny Komitet Przeciwpowodziowy, Sekcja Techniczna, Sprawozdanie techniczne z przebiegu powodzi wiosennej 1947 roku, Warszawa, 14 IV 1947, k. 66. Taka sama argumentacja: W. Balcerski, *Powódź wiosenna 1947 roku*, „Gospodarka Wodna” 1947, nr 2, s. 46–49.

²⁸ AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (dalej: MRiRR), sygn. 1385, Sprawozdanie z akcji przeciwpowodziowej Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego m. st. Warszawy, [1947], k. nlb.

²⁹ Tamże, Protokół z posiedzenia Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, 26 XI 1946, k. nlb.

2. Straty

Po fali mrozów i opadów śniegu nadeszły powodzie w całej Europie. Polska prasa informowała o ich wyjątkowo dużych, nienotowanych od kilkudziesięciu lat rozmiarach w Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji³⁰. Najtragiczniejsze informacje dochodziły jednak znad Odry. Przerwanie wałów po stronie niemieckiej w miejscowości Kietz (przed II wojną światową dzielnica Küstrina – obecnie Kostrzyna nad Odrą) w Brandenburgii spowodowało ogromny i gwałtowny wylew. Z jednej strony uchronił on od powodzi tereny leżące po polskiej stronie Odry, z drugiej – był tragedią dla tego niemieckiego miasteczka, w którym miało utonąć ponad 280 osób³¹.

Jaki jest polski rachunek strat powodziowych?

Szacowano, że uszkodzenia wałów i zatory spowodowały zalanie około 350 gromad, z czego w powiecie sochaczewskim zostało kompletnie zniszczonych 76 wsi, a w warszawskim – 26. Powódź dotknęła około 150 tys. osób, z czego w samym powiecie sochaczewskim straciły cały dobytek 13 103 osoby, w pow. warszawskim – 8400 osób. Duże zniszczenia odnotowano również w województwie poznańskim (powiaty turecki, kolski i koniński: około 100 zalanych miejscowości). Według ówczesnych niejednoznacznych szacunków zalanych zostało około 46–52 tys. ha użytków rolnych oraz 50–73 tys. ha łąk i pastwisk. Ponadto utonęło blisko 2 tys. sztuk inwentarza żywego³². Powódź nie ominęła miast: pod wodą znalazł się w całości Nowy Dwór, Koło, część Konina i Poznania³³.

³⁰ [b.a.], *Zimno, śnieg i wylewy rzek zdeorganizowały transport w Wielkiej Brytanii*, „Głos Ludu” 1947, nr 75; [b.a.], *Polska daje dowody przyjaźni. Dar dla powodziar z Czechosłowacji*, „Głos Ludu” 1947, nr 75.

³¹ AAN, MZO, sygn. 211 (mkf. B-5315), Sprawozdanie sytuacyjne wojewody szczecińskiego za maj 1947, k. 7; [b.a.], *Wody Odry zalały niemieckie miasteczko*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 83.

³² AAN, CUP, sygn. 390, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, marzec 1947, k. 60; [b.a.], *25 mostów drogowych i 5 kolejowych zniszczyły wezbrane wody. Wywiad z wicem. Żaruk-Michalskim*, „Życie Warszawy” 1947, nr 94; AAN, MPiOS, sygn. 271, Sprawozdanie ze skutków powodzi wiosennej 1947 r. i akcji pomocy do 17 IV 1947 r., k. 77–80; AAN, Kancelaria Cywilna Prezydenta RP i Kancelaria Rady Państwa (dalej: KCP), sygn. 301, Protokół III plenarnego posiedzenia WRN województwa warszawskiego 10 V 1947 w Sali ZZK w Pruszkowie, k. nlb.

³³ [b.a.], *Nowy Dwór – miasto pod wodą. Co ma powódź do polityki*, „Głos Ludu” 1947, nr 86; [b.a.], *Dramatyczna walka z szalejącym żywiołem*, „Wola Ludu” 1947, nr 72; [b.a.], *1.300 km nad Wisłą, Wartą i Odrą. Szczecin jeszcze w okowach lodu*, „Życie Warszawy” 1947, nr 87; [b.a.], *Katastrofalna powódź w Europie obejmuje coraz większe obszary*, „Głos Wielkopolski” 1947, nr 84; [b.a.], *Odra ruszyła pod Kostrzyniem*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 78.

Do gospodarczych kosztów powodzi zaliczyć trzeba nie tylko zalane pola uprawne, zatopiony inwentarz żywy, ale również zniszczone lub uszkodzone mosty kolejowe i drogowe oraz domy i zabudowania gospodarcze. Według sprawozdania Sekcji Technicznej Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego z 14 IV 1947 r. z ogólnej liczby 177 zagrożonych powodzią prowizorycznych mostów kolejowych zostało zniszczonych pięć (w tym dwa na Wiśle: w Warszawie pod Cytadela i w Toruniu, jeden na Bugo-Narwi w Nowym Dworze i dwa na Sanie: w Przemyśle oraz pod Munina), a uszkodzonych dalszych siedem. Ponadto poważniejszemu uszkodzeniu lub zniszczeniu uległo 26 mostów drogowych (m.in. na Wiśle w Warszawie, Puławach, Wyszogrodzie i Tczewie)³⁴. Według szacunków Centralnego Urzędu Planowania straty w mostach kolejowych i drogowych wyrządzone przez powódź wyniosły ponad 600 mln zł, a sama walka o nie kosztowała około 150 mln zł³⁵. Straty w budynkach (na wsi i w mieście) w sierpniu 1947 r. szacowano na 188 900 480 zł³⁶.

Uszkodzenie i zerwanie mostów miało negatywny wpływ na telekomunikację. „Trybuna Robotnicza” z 22 III 1947 r. informowała, że z powodu towarzyszących mu uszkodzeń kabli – „telefoniczna komunikacja została zerwana niemal w całym kraju. Połączenie telefoniczne istnieje jeszcze tylko między Łodzią i Poznaniem, lecz zachodzi obawa, że i te linie zostaną uszkodzone. Również komunikacja telefoniczna z zagranicą na skutek uszkodzenia mostów została zerwana”³⁷.

Minister obrony narodowej Michał Żymierski w piśmie do ministra pracy i opieki społecznej Kazimierza Rusinka wyliczał, że w okresie powodzi wojsko broniło 304 mostów, zużyło 317 987 kg materiałów

³⁴ AAN, MPiOS, sygn. 271, Główny Komitet Przeciwpowodziowy, Sekcja Techniczna, Sprawozdanie techniczne z przebiegu powodzi wiosennej 1947 roku, Warszawa, 14 IV 1947, k. 66 n. Nieco inne dane zob. [b.a.], *25 mostów...*; W. Balcerski, dz. cyt., s. 47.

³⁵ AAN, CUP, sygn. 390, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce, marzec 1947, k. 62.

³⁶ AAN, MPiOS, sygn. 271, Wykaz strat poniesionych w budynkach [powódź wiosenna 1947], k. 113. Co ciekawe, największe straty w budynkach wiejskich odnotowano w województwie śląsko-dąbrowskim (1360 zagród), a nie na terenach, gdzie powódź objęła rozległe tereny, jak w województwach warszawskim (347) i poznańskim (542). Straty ogółem w budynkach (na wsi i w mieście) były największe w województwach: warszawskim (78 864 tys. zł), śląsko-dąbrowskim (68 000 tys.), poznańskim (33 855 tys.), krakowskim (4130 tys.) i pomorskim (1315 tys.). Straty powodziowe w budynkach miejskich, poza pojedynczymi w województwach: gdańskim i pomorskim, odnotowano jedynie w warszawskim (92) i poznańskim (46).

³⁷ [b.a.], *Groźna sytuacja na Wiśle. Szereg wsi pod wodą*, „Trybuna Robotnicza” 1947, nr 81.

budowlanych, odbyło 142 loty samolotami, które zrzuciły 504 bomby³⁸. Ogólny szacunek strat powodziowych, przedstawiony przez ministra Rusinka w trakcie jego wizyty w Poznaniu 27 marca, wynosił około 5 mld zł³⁹. W samej komunikacji straty owe szacowano na około 1 mld zł⁴⁰.

Najtragiczniejsza pozycja w bilansie strat spowodowanych przez powódź to ofiary śmiertelne. Informacje na ten temat nie są dokładne, ale jednak pozwalają na dokonanie szacunku. W wywiadzie udzielonym „Życiu Warszawy” na początku kwietnia 1947 r. wiceminister administracji publicznej Aleksander Żaruk-Michalski twierdził, że 66 osób uznano za zaginione⁴¹. Informacja ta najpewniej dotyczyła cywilnych ofiar powodzi; wiadomo również, że w trakcie akcji przeciwpowodziowej zabitych zostało czterech żołnierzy, utonęło pięciu (głównie saperzy), a ośmiu odniosło rany⁴². Najwięcej ludzi zginęło na zalanych terenach województwa warszawskiego (55), a wojewoda wrocławski w informacji przedstawionej Ministerstwu Ziem Odzyskanych (MZO) wymieniał siedem osób, które uległy wypadkom śmiertelnym w czasie powodzi⁴³. Za jej ofiary należy uznać również trzech pracowników Służby Ochrony Kolei; auto, którym się poruszali w okolicach mostów kolejowych na Odrze pod Szczecinem, zostało omyłkowo zbombardowane przez samoloty zrzucające ładunki na pokrywą lodową⁴⁴. Z zebranych danych (najpewniej niekompletnych) wynika, że liczba śmiertelnych ofiar powodzi oscylowała między 65 a 75. Było to więcej niż w uznawanej dotychczas za najtragiczniejszą w XX w. w Polsce powodzi z 1934 r., która pochłonęła 55 ofiar⁴⁵.

³⁸ AAN, MPiOS, sygn. 271, Minister obrony narodowej Michał Żymierski do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla Ofiar Powodzi, ministra pracy i opieki społecznej Kazimierza Rusinka [1947], k. 100.

³⁹ [b.a.], *Poprawa sytuacji powodziowej*, „Wola Ludu” 1947, nr 75.

⁴⁰ W. Balcerski, dz. cyt., s. 48.

⁴¹ [b.a.], *25 mostów...*

⁴² AAN, MPiOS, sygn. 271, Minister obrony narodowej Michał Żymierski do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla Ofiar Powodzi, ministra pracy i opieki społecznej Kazimierza Rusinka [1947], k. 100. Wg informacji „Głosu Wielkopolskiego” (1947, nr 89) w czasie walki o mosty i akcji ratowniczej utonęło 5 saperów, 3 zostało zabitych i 4 rannych.

⁴³ AAN, MZO, sygn. 349 (mkf. B-5453), Wojewoda wrocławski A. Barchacz MZO, Departament Administracji Publicznej, Wrocław, 6 VI 1947.

⁴⁴ AAN, MZO, sygn. 349 (mkf. B-5453), Wojewoda szczeciński do MZO, Szczecin, 25 III 1947, k. 218.

⁴⁵ [b.a.], *Zarys monografii powodzi w Polsce w 40-lecie Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego*, Warszawa 1988, s. 11.

3. Niecodzienne sytuacje, codzienna egzystencja

Podstawowe źródło informacji na temat warunków życia na terenach zalanych stanowi ówczesna prasa. W Nowym Dworze, według korespondencji zamieszczonej w „Głosie Ludu” z 28 III 1947 r., „domy wyrastają wprost z wody, na każdym wisi drabinka. Bo ludność Nowego Dworu nie ewakuowała się – zostali wszyscy nawet wtedy, kiedy trzeba było siedzieć na dachu – dziś to już jest w porównaniu z tymi dniami sielanka”. Komunikacja w mieście odbywała się za pomocą łódek i pontonów. Zdarzały się próby grabieży opuszczonych domów – stąd zapewne brała się niechęć do ewakuacji⁴⁶. W zamieszczonym w „Gazecie Ludowej” 23 marca reportażu z terenów powodziowych w okolicach Sochaczewa pisano, że ludzie, zaskoczeni powodzią, ledwie uratowali życie, oblegali szczyty domów, woda bowiem podchodziła pod dachy.

„Wśród ludności, osaczonej przez wodę we wsiach gm. Głusk rozgrywają się dantejskie sceny. Ludzie szaleją z przerażenia i z trwogi o los swych najbliższych, z którymi rozłączyła ich woda, a o których nie wiedzą, czy żyją. W pierwszych dniach rozlegał się ryk topiącego się bydła, usiłującego się ratować. Z samolotu obserwowano ludzi, płynących wśród krzyku do Puszczy Kampinoskiej. Nie wszyscy dopłynęli”⁴⁷.

W Wyszogrodzie „zaobserwowano pływające trupy”⁴⁸. Ta sama gazeta informowała, że na owych terenach: „Niejednokrotnie śmierć spotkała całe rodziny pogrążone we śnie. Grozę powodzi powiększały olbrzymie zwały lodów, które miażdżyły nie tylko domostwa, ale i drzewa”. Ludzie z tych okolic ratowali się ucieczką na strychy, dachy i kominy domów, w miarę jak spiętrzała się fala wzburzonej wody. Na ucieczkę nie było czasu. Olbrzymia większość inwentarza żywego padła ofiarą fali⁴⁹. W Kazuniu Polskim – jak informowało „Życie Warszawy” – jedynymi budynkami niezalanymi były kościół i plebania. Tam zgromadziła się ludność, której pomocy udzielił ksiądz Tadeusz Kazimierski⁵⁰. W innej korespondencji pisano o tym, jak spokojna dotychczas rzeka Wilanówka zalała wszystkie gospodarstwa we wsi Zawady. Miejscowa ludność

⁴⁶ [b.a.], *Nowy Dwór – miasto pod wodą...*

⁴⁷ [b.a.], *Dantejskie sceny na terenach powodziowych. 8 tysięcy ludzi na dachach domów*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 81.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ [b.a.], *Wisła zmieniła koryto. 40 wsi pod wodą, 20 tysięcy ludzi bez dachu. Od specjalnego wystawnika «Gazety Ludowej»*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 83.

⁵⁰ [b.a.], *Wśród powodzi na zalanych terenach. Żołnierze zdejmują ludność z kominów i dachów*, „Życie Warszawy” 1947, nr 83.

ratowała ptactwo i świnie, umieszczając je na strychach domostw: niestety nie było to możliwe w przypadku krów⁵¹.

Motyw ludzi koczujących na „wyspach” gruntów wystających z wody oraz na dachach domów, czekających na ratunek, pojawiał się w wielu innych publikacjach prasowych dotyczących zalanych okolic Warszawy. Dużo mniej alarmistyczne tony można odnaleźć w publicystyce dotyczącej powodzi w innych regionach kraju⁵². Mimo niechęci, wywołanej strachem przed grabieżami dobytku, część powodziarzy musiała być ewakuowana; wedle doniesień prasowych ich liczba szacowana była na około 13 tys. w Sochaczewskim i około 2,5 tys. w Poznańskim⁵³. Dużo miejsca poświęcano w prasie również omówionej już wcześniej walce o utrzymanie mostów⁵⁴.

4. Formy pomocy powodziarom

Walkę ze skutkami anomalii pogodowych prowadziły przede wszystkim instytucje państwowe i organizacje społeczne.

⁵¹ [b.a.], *Potężny napór wody na wały wiślane. Wilanówka zalała Zawady. Pod Kazaniem fala powodzi rozszerza się*, „Życie Warszawy” 1947, nr 82.

⁵² Zob. m.in.: [b.a.], *Niebezpieczeństwo epidemii w związku z powodzią*, „Wola Ludu” 1947, nr 74; [b.a.], *Czy minęło niebezpieczeństwo powodzi?*, „Wola Ludu” 1947, nr 71; [b.a.], *Wojsko, MO i ORMO w akcji przeciwpowodziowej. Mosty na Odrze w porządku. W ciągu najbliższych dni druga kulminacja w Warszawie*, „Głos Ludu” 1947, nr 75; [b.a.], *Powódź w czasie mrozów. Groźne wylewy Warty i Noteci*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 13.

⁵³ M. Gr., *Z transportem żywności dla powodziarzy. Sprawozdanie wysłannika „Gazety Ludowej”*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 88; [b.a.], *Sytuacja w powiecie sochaczewskim. 76 wiosek objętych powodzią. Ponad 13 tysięcy ewakuowanych. Akcja ratownicza i organizacja pomocy*, „Głos Ludu” 1947, nr 85.

⁵⁴ Zob. m.in.: [b.a.], *Dwa mosty zerwane w Warszawie. Poziom Wisły przekroczył 5 m*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 79; [b.a.], *Saperzy walczą z krą na Warcie*, „Wola Ludu” 1947, nr 65; *Czy minęło niebezpieczeństwo powodzi?*, „Wola Ludu” 1947, nr 71; [b.a.], *Lody ruszyły na południu. Fala znosi mosty i zalewa drogi. W Warszawie tymczasem Wisła opada*, „Głos Ludu” 1947, nr 67; [b.a.], *Lody ruszyły na wszystkich rzekach. Most Grunwaldzki we Wrocławiu zabezpieczony*, „Głos Ludu” 1947, nr 79; [b.a.], *Zniszczenie mostów prowizorycznych nie może wpłynąć na sprawność komunikacji. Co odbudować: most wysokowodny czy Śląski?*, „Głos Ludu” 1947, nr 80; [b.a.], *Prowizoryczny most kolejowy w Toruniu zniesiony przez krę*, „Głos Ludu” 1947, nr 83; [b.a.], *Dwa mosty w Warszawie – zniesione. Samoloty i saperzy rozbili zatory pod Górą Kalwarią i pod Modlinem*, „Robotnik” 1947, nr 78. O tym, jak w praktyce odbywało się kruszenie lodów, świadczy następujący fragment artykułu *Walka z krą lodową trwa* w „Głosie Wielkopolskim” (1947, nr 75): „Saper z ładunkiem w ręku biegnie wzdłuż biegu rzeki za upatrzoną krą. W odpowiednim momencie ciska ładunek w krę, odbiegając zarazem jak najdalej od brzegu. W górę, przy wtórce wybuchu wzbija się fontanna wody oraz lodowych odprysków”.

Pomoc powodziom początkowo miała formę doraźną. W celu jej koordynacji 24 III 1947 r. powołana została Nadzwyczajna Komisja Rządowa Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi (NKR). Tego samego dnia Prezydium Rady Ministrów upoważniło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej do otwarcia kredytu na cele pomocy ofiarom powodzi w wysokości 100 mln zł. Pod przewodnictwem Bolesława Bieruta ukonstytuował się 1 kwietnia Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi (CKO), działający w porozumieniu z Nadzwyczajną Komisją Rządową, której wszyscy członkowie weszli w skład Prezydium Centralnego Komitetu. W posiedzeniu inauguracyjnym wzięli udział m.in. premier Józef Cyrankiewicz i kardynał Adam Sapieha (obaj zostali zastępcami przewodniczącego Komitetu). Wszystkie prace i zarządzenia NKR podlegały akceptacji prezydenta. Przewodnictwo NKR zostało powierzone ministrowi pracy i opieki społecznej, ponadto weszli do niej wiceministrowie administracji i rolnictwa. Utworzono specjalne konto w PKO, na które miały być przekazywane wszystkie ofiary ze zbiórek organizacji społecznych i politycznych⁵⁵.

Wśród urzędów państwowych pomocy poszkodowanym przez żywioł udzieliły przede wszystkim resorty: zdrowia i obrony narodowej. Ten pierwszy wysłał na tereny zalane ekipy sanitarne i dezynfekcyjne. Zajmowały się one m.in. chlorowaniem wody w celu jej odkażenia i szczepieniami ochronnymi⁵⁶.

Wojsko zorganizowało ewakuację ludności z zalanych terenów. W ten sposób wywieziono 3910 osób, 574 sztuki bydła i nierogacizny. Ewakuowanych z zatopionych terenów województwa warszawskiego umieszczono m.in. w koszarach 2. Pułku Saperów, w forcie VIII we wsi Grochale Stare, w Grochalach Górnych, w kościele we wsi Leoncin, na wzgórzu Wincentówek, we wsi Gniewniewice (180 osób)⁵⁷.

⁵⁵ AAN, MPiOS, sygn. 271, Sprawozdanie ze skutków powodzi wiosennej 1947 r. i akcji pomocy do 17 IV 1947 r., k. 77 i n.; [b.a.], *Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 92; [b.a.], *Powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy dla Ofiar Powodzi*, „Głos Ludu” 1947, nr 83; [b.a.], *Pomoc powodziom – to obowiązek narodowy*, „Chłopska Droga” 1947, nr 15; [b.a.], *Rząd i społeczeństwo organizują pomoc dla powodzi*, „Głos Wielkopolski” 1947, nr 93.

⁵⁶ AAN, Ministerstwo Zdrowia, sygn. 2/17, Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Zdrowia za II kwartał 1947, k. 10.

⁵⁷ AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa nr 5, 1 IV 1947, k. 34; AAN, MPiOS, sygn. 271, Minister obrony narodowej Michał Żymierski do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla Ofiar Powodzi, ministra pracy i opieki społecznej Kazimierza Rusinka [1947], k. 100.

Z organizacji społecznych największą rolę w akcji niesienia pomocy doraźnej dla powodzian odegrały Polski Czerwony Krzyż (PCK), Centralny Komitet Opieki Społecznej (CKOS) i Caritas. Jak wynika z danych dotyczących okresu do 17 IV 1947 r., PCK opiekował się zdrowiem powodzian; ewakuował 2251 osób, przewiózł 1200 chorych. Rozdzielono 27 000 sztuk odzieży i obuwia. W tym samym czasie Caritas rozdał 2352 kg żywności oraz odzież i obuwie. YMCA ofiarowała 1060 kg mleka w proszku i 520 kg kakao⁵⁸.

CKOS był tą instytucją społeczną, której na podstawie uchwały Rady Ministrów z 19 IX 1946 r. zlecono organizowanie tzw. akcji pomocy zimowej; 12 III 1947 r., z powodu przeciągania się mrozów oraz powodzi, przedłużono ją do 30 kwietnia. W sprawozdaniu z działalności w 1947 r. władze Komitetu stwierdzały, że w momencie klęski jego placówki pospieszyły z pomocą doraźną. Wydano dla dotkniętych żywnością około 54 tys. posiłków, 250 ton żywności, 7700 szt. odzieży i 2600 szt. naczyń kuchennych⁵⁹. Niektóre kuchnie polowe dla powodzian (m.in. w Legionowie, Zakroczymiu i Nowym Dworze) funkcjonowały w dzień i w nocy⁶⁰.

Odnalezione informacje źródłowe świadczą, że do akcji pomocy przystąpiły również inne niż wymienione organizacje społeczne, działające wówczas w Polsce. 2 kwietnia w ramach NKR został powołany Centralny Komitet Młodzieży Pomocy dla Powodzian, który objął najważniejsze organizacje młodzieżowe działające w Polsce – dla zbiórki na rzecz powodzian w całym kraju⁶¹.

Pomocy ofiarom żywności udzielały również zagraniczne organizacje charytatywne. Jako jedni z pierwszych ofiarnością wykazali się kwakrzy, deklarując 4200 kg żywności, leków i odzieży, następnie przedstawiciele Szwedzkiej Pomocy Europie, którzy ofiarowali 800 sztuk odzieży i JOINT, który zadeklarował 39 ton żywności, leków i odzieży⁶². W maju 1947 r. do poszkodowanych w gminach powiatu warszawskiego dotarły transporty darów Rady Polonii Amerykańskiej. 19 IV 1947 r. „Robotnik” informował, że Duński Komitet Pomocy Dzieciom „Red-Barnet”

⁵⁸ AAN, URM, sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa, 31 III 1947, nr 4, k. 28.

⁵⁹ AAN, CKOS, sygn. 199, Dane o działalności organizacji za okres sprawozdawczy od 1 I do 31 XII 1947 r., k. 21.

⁶⁰ AAN, URM, sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa, 31 III 1947, nr 4, k. 28.

⁶¹ AAN, MPiOS, sygn. 271, Sprawozdanie ze skutków powodzi wiosennej 1947 r. i akcji pomocy do 17 IV 1947 r., k. 77 n.

⁶² Tamże; AAN, URM, sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa, 27 III 1947, nr 1, k. 10.

i Duński Czerwony Krzyż podjęły się wyżywienia całej ludności powiatu sochaczewskiego dotkniętej powodzią i „dostarczenia pewnej ilości żywności na inne tereny powodziowe”⁶³.

Dostarczenie jej nie zawsze było zdaniem prostym. Czasami, wobec trudności dotarcia na otoczone przez rozlaną wodę tereny, konieczne było zrzucanie worków z żywnością z samolotów. Tak było m.in. w okolicach Zakroczymia pod koniec marca⁶⁴.

Ponadto prasa informowała, że Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich zgłosiło gotowość natychmiastowego przyjęcia dzieci z ewakuowanych terenów do domu turnusowego w Świdrze. Wydział Wczasów m. Warszawy oddał dla nich swój dom w Szklarskiej Porębie. Dom Don Suisse w Otwocku i dom Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dzierżaninie zarezerwowano wyłącznie dla dzieci powodziaków⁶⁵.

Wysiłek społeczeństwa w akcji przeciwpowodziowej ilustruje suma 92 928 412,49 zł, która wpłynęła na konto powodziowe NKR od 28 marca do 21 kwietnia od instytucji, przedsiębiorstw prywatnych i państwowych, związków zawodowych, rad zakładowych i indywidualnych ofiarodawców, nie licząc ofiar w naturze i gotówce, które samorzutnie gromadzone były przez społeczeństwo od pierwszego dnia alarmu przeciwpowodziowego i dostarczane bezpośrednio na tereny dotknięte klęską⁶⁶.

W ówczesnej prasie można znaleźć wiele informacji o wyjątkowej i spontanicznej ofiarności społecznej osób prywatnych, grup zawodowych czy pracowników zakładów pracy, okazywanej powodziakom. „Głos Ludu” 12 IV 1947 r. zapewniał, że „największą ofiarność, tak jak dotychczas, wykazuje znów świat pracy”. Jako potwierdzenie tej opinii pisano, że załoga kopalni „Anna” zebrała 150 tys. zł, a „robotnicza Łódź” – 1200 tys. zł⁶⁷. W dzienniku KC PPR drukowano listy datków pieniężnych zakładów pracy, pisano o ofiarach sochaczewskich piekarzy i rzeźników w postaci chleba i kielbasy⁶⁸. Apele i prośby o pomoc oraz informacje o jej udzielaniu ukazywały się również

⁶³ [b.a.], *Powodzianie spod Sochaczewa pod opieką Duńskiego Czerwonego Krzyża*, „Robotnik” 1947, nr 105.

⁶⁴ AAN, URM, sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa, 28 III 1947, nr 2, k. 14.

⁶⁵ [b.a.], *Organizacja pomocy dla dzieci powodziaków. Udział instytucji polskich i zagranicznych*, „Głos Ludu” 1947, nr 85.

⁶⁶ AAN, MPiOS, sygn. 271, Sprawozdanie ze skutków powodzi wiosennej 1947 r. i akcji pomocy do 17 IV 1947 r., k. 77 n.

⁶⁷ [b.a.], *Apel pomocy trwa. Świat pracy dokonał wielkiego wysiłku, ale potrzebny jest jeszcze większy*, „Głos Ludu” 1947, nr 99.

⁶⁸ [b.a.], *Spółczesność odpowiada na apel. Zbiorki pieniężne na rzecz powodziaków*, „Głos Ludu” 1947, nr 85.

w innych tytułach prasowych. Zwracali się o nią także przedstawiciele lokalnych władz⁶⁹.

W tym wyliczeniu form bezpośredniej pomocy dla powodzian wypada wskazać również nieliczne odnalezione wzmianki o wyjątkowej ofiarności indywidualnej w akcji przeciwpowodziowej. W ówczesnej prasie jako wzór takiej bezinteresownej postawy przedstawiano Marka Cichego, który na zalanych terenach Sochaczewskiego „na swej łodzi łupince uratował 70 ludzi”⁷⁰. Wojewoda wrocławski w piśmie do MZO wymieniał nazwiska tych, którzy stracili życie w trakcie powodzi. Część z nich, sądząc z lakonicznych wzmianek, zginęła w walce z żywiołem⁷¹.

Ofiarność jednostek i doraźna pomoc nie mogły jednak trwale rozwiązać najważniejszych problemów ludzi poszkodowanych przez powódź. Potrzeby znacznie przewyższały otrzymane wsparcie. W celu uzyskania większych środków CKO podjął uchwałę o jednorazowym przeznaczeniu na ten cel 1/4 sumy uiszczonej tytułem Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych albo kwoty należnej z tego tytułu od płatników podatku obrotowego i podatku od nieruchomości. Płatnicy podatku gruntowego w naturze zostali opodatkowani w ilości 5 kg żyta od każdego hektara z gruntów użytkowanych, od których wymierzono im Daninę. Osoby osiągające wynagrodzenia za pracę lub z tytułu służby publicznej miały płacić na rzecz powodzian sumy w wysokości określonej uchwałami związków zawodowych. Dobrowolne ofiary na rzecz powodzian mogły być zarachowane na poczet

⁶⁹ Zob. m.in.: [b.a.], *Potrzeba natychmiastowej pomocy. Odezwa PSL do chłopów. Do wszystkich członków i sympatyków PSL województwa warszawskiego – Zarząd Wojewódzki PSL w Warszawie*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 83; AAN, MAP, sygn. 59 (mkf. B-750), Sprawozdanie sytuacyjne kwartalne wojewody kieleckiego za okres od 1 I do 31 III 1947, k. 10; AAN, URM, sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa, 31 III 1947, nr 4, k. 26–28.

⁷⁰ [b.a.], *Sytuacja w powiecie sochaczewskim. 76 wiosek objętych powodzią. Ponad 13 tysięcy ewakuowanych. Akcja ratownicza i organizacja pomocy*, „Głos Ludu” 1947, nr 85.

⁷¹ Byli to: Adam Żak, lat 32, ślusarz (utonął przy odsuwaniu kry od mostu na rzece Barycz między Żmigrodem a Żmigródkiem); Jan Susuł, ślusarz z gromady Wierzbna gm. Jaworzyna Śląska (utonął w czasie likwidowania zatoru lodowego); Tadeusz Zajęcki, były Komendant Straży Pożarnej Fabryki Papieru w Pieńsku, i Leopold Herbst, starszy strażak Zawodowej Straży Pożarnej w Zgorzelcu (obaj utonęli przy rozbijaniu kry na Nysie Łużyckiej); Stefan Rosiak z Pieńska (utonął 14 marca podczas ratowania mostu rurociągowego na rzece Czerwona Woda, Zgorzelec Ujazd). Zob. AAN, MZO, sygn. 349 (mkf. B-5453), Wojewoda wrocławski A. Barchacz, MZO, Departament Administracji Publicznej, Wrocław, 6 VI 1947, k. 42.

powyższych norm, a składki na rzecz powodzian miały być wpłacone w całości w ciągu kwietnia⁷².

Jakie były efekty przyjętych rozwiązań? Ogólną informację na ten temat zawiera protokół z posiedzenia ścisłego Prezydium CKO z 18 VII 1947 r. Wiktor Kościński, sekretarz Komitetu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, przedstawił wyniki zbiórki pieniężnej na rzecz powodzian. Do 17 lipca zebrano 751 614 232 zł. Stanowiło to 60% wymiaru gotówkowego jednorazowego świadczenia na rzecz ofiar powodzi. Kościński twierdził, że ofiarność chłopów na rzecz powodzian „nie zawsze była na właściwym poziomie”. Do 20 czerwca dostarczono na ich rzecz 3 115 560 kg żyta, 41 240 kg pszenicy, 498 359 kg jęczmienia i 10 850 kg mąki żytniej⁷³. Jak wynika z tych danych, pomoc zaoferowana powodzianom tylko w niewielkiej części rekompensowała ich straty.

Dylemat o znaczeniu podstawowym, który musiał być rozstrzygnięty przez władze państwowe zajmujące się skutkami powodzi i pomocą dla ich ofiar, dotyczył sensowności odbudowy zagród wiejskich na terenach zalewowych w województwie warszawskim. Przekonanie, że na tych terenach nie opłaca się inwestować i nie ma pieniędzy na ich odpowiednie obwałowanie⁷⁴ legło u podstaw pomysłu przesiedlenia mieszkańców na tzw. Ziemie Odzyskane. Pomysł nie spotkał się z powszechną akceptacją samych zainteresowanych⁷⁵.

Mimo to działająca przy Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej Delegatura WRN do spraw przesiedleńczych zbadała odpowiednie gospodarstwa w województwie olsztyńskim. Przesiedlanie, aczkolwiek niewolne od trudności (wielokrotne przrzucanie niektórych osadników z miejsca na miejsce, praktyki korupcyjne lokalnych władz), zostało wcielone w życie. 30 kwietnia wyjechał pierwszy transport, złożony z 79 rodzin (303 osoby), z gmin Głusk i Kampinos do Czerwonki Mazurskiej w pow. Reszel⁷⁶. Jeszcze w maju dla przesiedlających się przygotowano gospodarstwa w powiatach: braniewskim, reszelskim, bartoszyckim (woj. olsztyńskie) i elbląskim (woj. gdańskie).

⁷² [b.a.], *Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 92.

⁷³ AAN, URM, sygn. 5/788, Protokół z posiedzenia ścisłego Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi na czele z przewodniczącym – prezesem RM Józefem Cyrankiewiczem 18 VII 1947, k. 6.

⁷⁴ *Zbawienne wyjście w przesiedleniu. Ojcowie żyli w nędzy, synowie mogą mieć dobrobyt*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 130.

⁷⁵ AAN, URM, sygn. 5/788, List do premiera, 10 VI 1947, k. 11.

⁷⁶ AAN, MPiOS, sygn. 271, Sprawozdanie ze skutków powodzi wiosennej 1947 r. i akcji pomocy do 17 IV 1947 r.

Kolejne transporty dotarły na miejsce przeznaczenia w maju i czerwcu. Dla wyjeżdżających kupowano konie i krowy, wyposażono ich w zapas żywności⁷⁷. Ogółem, według danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w 1947 r. przeniosło się na nowe miejsca 714 rodzin z pow. warszawskiego i sochaczewskiego⁷⁸.

5. Próby politycznej instrumentalizacji powodzi

Analiza przekazów zdaje się świadczyć, że powódź była również okazją dla propagandowego zinstrumentalizowania wyrazów troski i pomocy ze strony rządzących. Już 21 III 1947 r. wszystkie najważniejsze gazety informowały o pojawieniu się Bolesława Bieruta poprzedniego dnia w okolicach zniszonego mostu wysokowodnego w Warszawie⁷⁹. Prasa pisała też o dokonanej przez niego i towarzyszące osoby (m.in. premier Józef Cyrankiewicz, minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek, wiceminister obrony narodowej gen. Marian Spychalski) wizytacji terenów dotkniętych powodzią wzdłuż Wisły 24 marca⁸⁰. Taką „gospodarską wizytę” na terenach powodziowych w Poznańskim złożył kilka dni później minister Kazimierz Rusinek⁸¹.

Drobne akcenty o znaczeniu politycznym pojawiają się również w doniesieniach prasowych gazet peperowskich, gdzie oprócz informacji o „przodownictwie” „klasy robotniczej” w dziele pomocy dla powodziaków wskazywano na datki przekazane przez lokalne komitety partyjne PPR, Urzędy Bezpieczeństwa, przedstawiciele władz⁸². „Głos Ludu” piętnował również rzekome wypadki „dorabiania się” na nieszczęściu ze strony lokalnych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego z Nowego Dworu. Podczas gdy „towarzysze peperowcy” z narażeniem życia za

⁷⁷ AAN, CKOS, sygn. 199, Dane o działalności organizacji za okres sprawozdawczy od 1 I do 31 XII 1947, k. 21.

⁷⁸ AAN, MPiOS, sygn. 263, Opieka społeczna 1944–1947, s. 83.

⁷⁹ Zob. m.in.: [b.a.], *Prezydent Bierut na miejscu katastrofy informował się o dalszej akcji obronnej*, „Głos Ludu” 1947, nr 79; [b.a.], *Dwa mosty w Warszawie – zniszone. Samoloty i saperzy rozbili zatory pod Górą Kalwarią i pod Modlinem*, „Robotnik” 1947, nr 78.

⁸⁰ [b.a.], *Wszyscy na pomoc powodziakom. Prezydent Bierut o rozmiarach katastrofy i środkach do walki z jej skutkami. Najważniejsza akcja w obecnej chwili*, „Głos Ludu” 1947, nr 83.

⁸¹ [b.a.], *Poprawa sytuacji powodziowej*, „Wola Ludu” 1947, nr 75.

⁸² [b.a.], *Apel pomocy trwa. Świat pracy dokonał wielkiego wysiłku, ale potrzebny jest jeszcze większy*, „Głos Ludu” 1947, nr 99; [b.a.], *Robotnik śląski spieszy z pomocą*, „Trybuna Robotnicza” 1947, nr 88.

darmo ratowali ludzi, peeselowiec Józef T. został aresztowany, bo od wołających o pomoc ludzi zażądał 1,5 tys. zł za przewóz⁸³.

Wydaje się jednak, że tendencja „instrumentalizacyjna” miała znaczenie drugorzędne. Dominowało przekonanie o konieczności udzielenia pomocy bez względu na to, z jakich źródeł ona pochodzi. Zbiórki na powodzian były dokonywane przez organizacje społeczne, redakcje czasopism, partie wszystkich kierunków politycznych.

Nastroje owej solidarności w nieszczęściu najlepiej oddaje następujący fragment przemówienia Stefana Brzezińskiego, wojewody poznańskiego, zamieszczony w „Biuletynie Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi”: „nie podobna jest mówić o czyjejkolwiek winie, niezaradności czy nieudolności. Wykluczoną jest rzeczą, aby ktoś ośmielił się kuć kapitał polityczny z tragicznego bilansu strat i zniszczeń. Jedyna postawa słuszna, jaką każdy z nas może i winien zająć wobec sytuacji wytworzonej na dużych obszarach naszego kraju jest postawą pełnej solidarności”.

O odwrócenie takich jak ta klęsk – mówił wojewoda – często zanosimy modły w hymnach kościelnych⁸⁴.

* * *

Chociaż przedstawione uwagi na temat powodzi mogą stanowić jedynie wstęp do dalszych badań, to wskazują, że jest ona niesłusznie zapomnianym wydarzeniem, które wpłynęło na losy wielu dziesiątków ludzi. Emocje i zachowania ofiar żywiołu, skuteczność i sposób działania służb państwowych i instytucji społecznych powołanych do udzielania im pomocy i walki ze skutkami klęsk elementarnych tego typu – to tylko niektóre problemy, które warto poddać dogłębnej analizie. Może się jednak okazać, że na wielkich obszarach Polski o jakości życia ich mieszkańców nie decydowała tylko wielka polityka, ale – czasami przede wszystkim – „wielka woda”.

⁸³ [b.a.], *Nowy Dwór – miasto pod wodą...*

⁸⁴ AAN, URM, sygn. 2/35, Biuletyn Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, Warszawa, 31 III 1947, nr 4, k. 26. Zob. też S. Brzeziński, wojewoda poznański, *W chwili ciężkiej próby*, „Głos Wielkopolski” 1947, nr 88.

Dariusz Jarosz
Grzegorz Miernik

The flood of 1947: from studies on the contexts of natural disasters
in Poland after World War II

(Summary)

In the article the author has attempted to characterize certain contexts of the 1947 flood – one of the worst calamities in Poland in the 20th century. According to incomplete data, at least 65 people died as a result, which is more than in the 1934 flood, which until then had been considered the worst (with 55 victims).

The discussion, based mainly on source materials which have not been used before and press articles, relates to issues such as: anomalous weather conditions in Poland and Europe in the years 1946–47 (a cold wave), reasons for the flood (climate-related, organizational, economic), loss of property, everyday life in areas struck by the calamity and attempts at its political objectification, and forms of aid for the victims.

Key words: flood, natural disasters, climate anomalies, cold weather